

LECH KOZIOL

SENATOR

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

### Druga do NIKąd ?

Gazeta Wyborcza powróciła w sobotę do nieaktualnej już sprawy kandydatury na Prezesa NIK prof. Andrzeja Gaberle. Nieaktualnej zarówno z woli Senatu, jak i samego kandydata.

Wybór Prezesa NIK należy do Sejmu, ale wymaga współdziałania obydwu Iz. Nie można udawać, że nic się nie stało, kiedy Senat postanowił na posiedzeniu plenarnym 19 lipca 1990r., że wyraża zgodę na tego z dwóch przedstawionych przez Sejm kandydatów / Andrzeja Gaberlega lub Zbigniewa Romaszewskiego/, który uzyska więcej głosów.

Większość głosów w Senacie uzyskał Zbigniew Romaszewski i dlatego to On jest kandydatem, który ma już zgodę Senatu na pełnienie funkcji Prezesa NIK.

Nerwowe komentarze niektórych posłów, że Senat wyręczył w wyborze Sejm dowodzą jedynie przeczenia. W istocie rzeczy, czy Senat wyraziłby zgodę na kilku kandydatów, czy na jednego, ostateczny wybór należy do Sejmu. Już tyle razy rozdzielano włos na czworo w dyskusji, czy ważniejszy jest Sejm, czy Senat, że warto by posłowie wreszcie uwierzyli, że Senat nie kwestionuje oczywistej przewagi Sejmu.

Dobre obyczaje wymagają, aby Sejm na posiedzeniu plenarnym zdecydował czy Zbigniew Romaszewski zostanie Prezesem NIK. Inny kandydat ewentualnie wskazywany przez Sejm musiałby przed wybraniem uzyskać aprobatę Senatu, zatem stratą czasu byłoby pomijanie milczeniem tej sprawy przez 6 miesięcy.

Stratą społeczną byłoby uniemożliwienie przez tak długi okres pełnej aktywności i koniecznej reorganizacji tej jedynej, niezależnej od Rządu instytucji kontrolnej.

W chwili kiedy wydawało się, że dotychczasowy Prezes NIK, wbrew własnej woli, zostanie żywym pomnikiem, dożywetnikiem, czy żałobnikiem na gruzach starego systemu, wyfuszczona na arenę polityczną nową kandydaturę, wywodzącą się z tej samej byłej PZPR.

Można pozazdrościć dobrego samopoczucia i rezerwanego politycznego PUS-owi, oczekującego aprobaty Senatu dla tej kandydatury.

Projekt przedstawienia tej kandydatury Sejmowi przed uzyskaniem stanowiska Senatu stanowi niezasadnione odstępstwo od przyjętej już procedury i prowadzi w powągę Parlamentu.

*Lech Koziol*  
4.02.91